

## Wyrok z dnia 28 kwietnia 2010 r., III CSK 143/09

**Artykuł 445 § 3 k.c. nie może być stosowany w drodze analogii do roszczenia z tytułu zachowku (art. 1002 k.c.).**

*Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Grzegorz Misiurek*

*Sędzia SN Irena Gromska-Szuster*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ewy C. jako następcy prawnego Krzysztofa C. przeciwko Zamkowi Królewskiemu na Wawelu – Państwowym Zbiorom Sztuki w K. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 kwietnia 2010 r. skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 grudnia 2008 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 29 września 2005 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia stwierdził, że spadek po Krystynie C., zmarłej dnia 19 listopada 2003 r., nabył z dobrodziejstwem inwentarza na podstawie testamentu z dnia 19 kwietnia 2001 r. pozwany Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki w K.

Syn spadkodawczyni Krzysztof C., jej wydziedziczony spadkobierca ustawowy, wniósł o zasądzenie od pozwanego Zamku kwoty 100 000 000 zł tytułem zachowku, a Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem wstępnym z dnia 15 listopada 2006 r. uznał to roszczenie za uzasadnione co do zasady. Stwierdził w szczególności, odwołując się do dokonanych ustaleń, że przewidziane w art. 1008 k.c. okoliczności uzasadniające wydziedziczenie nie występowały.

W czasie postępowania apelacyjnego, prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na skutek apelacji pozwanego, zawieszono na zgodny wniosek stron

postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2007 r., powód Krzysztof C. zmarł, a spadek po nim nabyła wprost na podstawie ustawy żona Ewa C. w całości.

Na wniosek Ewy C., z jej udziałem jako następczynią powoda, Sąd drugiej instancji podjął postępowanie, stwierdzając następnie istnienie okoliczności nieznanych wcześniej Sądowi Okręgowemu, a także ustalając fakty, które miały miejsce już po wydaniu zaskarżonego wyroku wstępnego. W szczególności ustalono, że w dniu 10 lipca 2007 r. powód Krzysztof C. zawarł ze stroną pozwaną pisemną umowę, w której strona pozwana – uznając wydany wyrok wstępny – zobowiązała się do zaspokojenia roszczenia powoda z tytułu zachowku oraz roszczenia z tego samego tytułu przysługującego jego niewystępującemu w sprawie, zmarłemu bratu Markowi, którego powód jest spadkobiercą, w sposób opisany w osnowie ugody, przy uwzględnieniu zapisów dokonanych przez spadkodawczynię na rzecz obu synów. Stwierdzono także, że umowami z dnia 6 czerwca 2005 r., zawartymi w formie aktów notarialnych, powód Krzysztof C. przejął na rzecz swoich pełnomocników procesowych wierzytelności z tytułu zachowku w łącznej wysokości 7 000 000 zł, które następnie – w drodze „przelewu zwrotnego” – zostały umową z dnia 27 października 2008 r. przeniesione na Ewę C.

Wobec tych faktów i ustaleń pozwany Zamek uzupełnił apelację o twierdzenie, że na skutek śmierci Krzysztofa C. roszczenie do zachowku po matce wygasło, gdyż Ewa C. – jedyna jego spadkobierczyni – jako synowa nie należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku po Krystynie C., a oparcie orzeczenia na ugodzie z dnia 10 lipca 2007 r. wykraczałoby poza podstawą faktyczną i prawną dochodzonego powództwa.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Stwierdził, że zgodnie z art. 1002 k.c. roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy. Powódka Ewa C. do tego kręgu nie należy, zatem prawo przysługujące Krzysztofowi C. wygasło w dniu jego śmierci i nie może być skutecznie dochodzone. Sąd Apelacyjny podkreślił również, że ujawniona w toku postępowania apelacyjnego ugoda nie mogła być podłożem orzeczenia, gdyż przedmiotem postępowania apelacyjnego były tylko uprawnienia Krzysztofa C. wywodzone z prawa do zachowku po matce.

W skardze kasacyjnej powódki podniesiono zarzut naruszenia art. 1002 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że roszczenie o zachówek przechodzi tylko na spadkobierców uprawnionych do zachowku, gdy tymczasem jeszcze za życia powoda strona pozwana uznała na piśmie jego roszczenie, w związku z czym wchodzi ono w skład spadku i jest dziedziczone za zasadach ogólnych, zgodnie z zasadą słuszności oraz celami zachowku, bez ograniczeń podmiotowych przewidzianych w art. 1002 k.c. Zdaniem skarżącej, doszło także do naruszenia art. 355 k.p.c., gdyż skoro Sąd przyjął, że roszczenie Krzysztofa C. o zachówek wygasło, to postępowanie powinno być umorzone.

Prokurator Generalny – działając na podstawie art. 398<sup>8</sup> k.p.c. – zajął stanowisko, że skarga kasacyjna powinna zostać oddalona.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Unormowanie zawarte w art. 1002 k.c., zgodnie z którym roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy, budzi wiele zastrzeżeń aksjologicznych i dogmatycznych, koncentrujących się w pytaniu o jego zgodność z konstytucyjną gwarancją ochrony prawa dziedziczenia (art. 21 i 64 Konstytucji) oraz o jego przystawalność do zasady jedności spadku (art. 922 k.c.). Przepis ten stanowi także wyjątek na tle regulacji europejskich oraz stoi w opozycji do unormowań obowiązujących w Polsce w przeszłości, które – traktując roszczenie o zachówek jako majątkowe, a nie ściśle osobiste – nigdy nie przewidywały podobnych ograniczeń (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1925 r., III. Rw. 103/25, „Przegląd Prawa i Administracji” 1925, s. 125, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1930 r., III. 1 Rw. 2565/29, „Przegląd Sądowy” 1931, poz. 248 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna – z dnia 21 października 1931 r., III. Prez. 91/31, Zb.Urz. 1931, poz. 137; por. także art. 158 dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe, Dz.U. Nr 60, poz. 328).

Niezależnie od tych zastrzeżeń, które nie podlegają weryfikacji na etapie sądowego stosowania prawa – zwłaszcza że można im przeciwstawić racje wynikające z idei zachowku jako instytucji wzmacniającej więzi oraz interesy rodzinne – wykładnia art. 1002 k.c. nie nastrocza istotnych trudności, a występujące w judykaturze wątpliwości dotyczące kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia na podstawie tego przepisu zostały w judykaturze i piśmiennictwie jednoznacznie

wyjaśnione. Przyjęto, że roszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobierców osoby uprawnionej, jeżeli należą oni do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy (art. 991 k.c.), a więc niezależnie od tego, czy w konkretnej sytuacji faktycznej przysługiwałoby im własne prawo do zachowku po tym pierwszym spadkodawcy (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1982 r., III CZP 60/82, „Prawo i Życie” 1983, nr 22, s. 15 oraz z dnia 20 grudnia 1988 r., III CZP 101/88, OSP 1990, nr 4, poz. 213).

W sprawie, w której wniesiono skargę kasacyjną nie budzi wątpliwości, że powódka Ewa C., synowa spadkodawczyni, nie należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku po niej, zatem – popierane przez nią powództwo – realizujące prawo do zachowku Krzysztofa C., nie mogło być uwzględnione.

Nie można także zaaprobować zasugerowanej w skardze kasacyjnej próby uzupełnienia art. 1002 k.c. treścią normatywną art. 445 § 3 (przy uwzględnieniu art. 449 k.c.), podjętej w związku z tym, że powództwo Krzysztofa C. – jeszcze za jego życia – zostało wytoczone przed sąd, a strona pozwana uznała je na piśmie. Zdaniem skarżącej, skoro roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przechodzi na spadkobierców, gdy zostało w ten sposób uznane, to tym bardziej dotyczy to roszczenia o zachowek; akt uznania oraz wniesienie powództwa przekształca „roszczenia niedziedziczne w prawa należące do spadku”.

Przedstawiając taką propozycję wniosku prawniczego, skarżąca pominęła jednak, że całkowicie odmienny jest zarówno cel, jak i przedmiot regulacji zawartych w art. 445 § 3 i art. 1002 k.c.; obydwa roszczenia mają różny charakter i cel prawny, jak też nie można przypisać im wspólnego lub tylko zbieżnego podłoża aksjologicznego. Roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem osobistym, ściśle związanym z osobą uprawnionego, a jego realizacja zmierza do kompensaty uszczerbku poniesionego przez poszkodowanego w sferze niematerialnej, w związku z wyrządzoną mu krzywdą. Celem art. 445 § 3 k.c. było zatem wprowadzenie – jako odstępstwa od zasady określonej w art. 922 § 2 k.c. – dziedziczności tego roszczenia na ściśle określonych warunkach; ustawodawca przyjął, że na skutek uznania roszczenia (wytoczenia powództwa) jego treść zostaje skonkretyzowana przez samego poszkodowanego w takim stopniu, że – odrywając się od jego osoby – może stać się przedmiotem spadkobrania. Istotny jest w tym wypadku także motyw niezwalniania sprawcy szkody z odpowiedzialności tylko dlatego, że poszkodowany zmarł.

Roszczenie o zachówek ma odmienny charakter. Jest roszczeniem majątkowym, pozbawionym pierwiastka osobowego, mającym na celu realizację interesów rodzinnych, zgodnie z pierwotnymi ideami prawa spadkowego oraz instytucji zachowku, chroniącej bezpośrednich spadkobierców ustawowych przed pokrzywdzeniem ze strony spadkodawcy. Wysokość tego roszczenia nie zależy od walorów podmiotowych uprawnionego i zobowiązanego ani od jakichkolwiek wartościowań po ich stronie. Przepis art. 1002 k.c. ogranicza dziedziczność tego roszczenia do najbliższych członków rodziny uprawnionego, będących zarazem uprawnionymi do zachowku po pierwszym spadkodawcy; jego treść jest jednoznaczna, a cel jasno określony, zatem o tożsamości aksjologicznej z roszczeniem o zadośćuczynienie nie może być mowy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1970 r. – zasady prawnej – III CZP 112/69, OSNCP 1971, nr 1, poz. 1).

Z podobnych przyczyn brak podstaw do konstruowania – proponowanych przez skarżącą z powołaniem się na stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uchwale z dnia 15 maja 1965 r., III CO 36/65 (OSNCP 1966, nr 3, poz. 37) – analogii do „dziedziczności” roszczeń alimentacyjnych, które stały się wymagalne za życia uprawnionego i zostały prawomocnie zasądzone na jego rzecz (por. także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1960 r., 1 CR 447/60, OSN 1961, nr 4, poz. 114). Roszczenie o zachówek ma inny charakter, jest zbywalne i jako instytucja prawa spadkowego nie może być w żaden sposób kojarzone z roszczeniami alimentacyjnymi, nawet *sensu largo* (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1975 r., III CZP 91/74, OSNCP 1976, nr 1, poz. 6).

Reasumując, regulacja zwarta w art. 1002 k.c., wyraźna i jednoznaczna, realizująca – niezależnie od adresowanych pod jej adresem krytyk – czytelne cele jurydyczne i wartości humanistyczne, wyłącza przyjęcie istnienia luki konstrukcyjnej lub aksjologicznej, zatem zarzuty oparte na pierwszej podstawie kasacyjnej, dotyczące wadliwego zastosowania tego przepisu, uzasadniane potrzebą konstruowania analogii, nie mogą być uznane za trafne.

Chybiony jest również, lokowany na podstawie drugiej, zarzut obrazy art. 355 k.p.c. Jest oczywiste, że uznanie przez Sąd Apelacyjny żądania powódki za bezzasadne, bo nie odziedziczyła dochodzonego roszczenia, nakazywało oddalenie powództwa, a nie umorzenie postępowania. W takiej sytuacji – wbrew sugestiom skarżącej – wydanie wyroku nie staje się ani zbędne, ani niedopuszczalne.

Żadnego znaczenia w tym zakresie nie miała także – stwarzająca nową podstawą faktyczną i prawną – ugoda zawarta po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji, której elementem stało się uznanie przez stronę pozwaną roszczenia Krzysztofa C., jak też dokonane przez powoda na rzecz jego pełnomocników procesowych przelewy o niejasnej *causa*; żądanie było oparte na art. 991 k.c., a zmiana żądania – niedokonana zresztą – nie była przed Sądem drugiej instancji możliwa (art. 383 k.p.c.).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).